

# Verba, Choroba 2

Gdy otworzył domu drzwi  
Puste ściany, cisza w nich  
Tyle już minęło dni  
Niema jej  
Jest tylko list  
Kiedyś pozostawił ja  
Gdy potrzebowała go  
Dzisiaj już rozumie to  
Że to był największy błąd  
Ona nie odeszła jeszcze  
Odnaleźć musisz miejsce  
Gdzie swe odlicza dni  
Płomień się niewidzialny tli  
Kto wie gdzie szukać jej  
Pytania piętrzą się  
Jej matka mówi; odejdz, nie zasłużyła sobie

Na końcu drogi nic  
Nie liczy się  
Bo nikt zabrać nie może wspomnień  
Ze sobą  
Na końcu drogi  
Co było tak ważne to  
Nie znaczy nic  
Prócz bycia tylko z tobą